Rok XII. Nr. 347 — SOSNOWIEC, czwartek 16 grudnia 1937 roku. — Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1a
Telefony: 6.16.92, 6.14.97

247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-1[illegible]

Czy Japończycy odkupią nowy statek?

ZACZNĄ SIĘ ROZWAŻANIA DYPLOMATYCZNE

na temat zatopionej kanonierki „Panay"

WASZYNGTON, 15. 12. Departament stanu otrzymał wiadomość o znalezieniu zwłok dwuch pasażerów z zatopionej kanonierki „Panay".

Znaleziono zwłoki dziennikarza włoskiego Sandro Santini oraz zwłoki pewnego kupca z Wuhi. Spośród rannych pasażerów stan ośmiu jest groźny

Zdaniem władz departamentu stanowisko rządu Stanów Zjenoczonych w sprawie zatopienia kanonierki „Panay" jest następujące:

Przede wszystkim doczekać się odpowiedzi na notę, wręczoną wczoraj rano w Tokio, gdyż samorzutna nota Hiroty, wyprzedzająca notę Hulla, nie daje odpowiedzi na pytania amerykańskie. Nota ta jednak porusza te same punkty i spotkała się z przychylnym przyjęciem w amerykańskich sferach dyplomatycznych.

Odszkodowanie, zaproponowane przez Hirotę, uważane jest za możliwe do przyjęcia.

TOKIO, 15. 12. Dziennik „Niszi - Niszi" ogłasza list anonimowego autora, wzywającego ludność Japonii aby w drodze składek zebrała fundusz na budowę kanonierki tego samego typu co kanonierka amerykańska „Panay", zatopiona przez samolot japoński. Kanonierka ta byłaby ofiarowana marynarce amerykańskiej, jako dowód wdzięczności za „wielką sympatię" (!) okazywaną Japonii przez Amerykanów od chwili wybuchu zatargu chińsko - japońskiego. Autor listu proponuje, aby nowa kanonierka, która winna być spuszczona na wodę na rzece Jang-Tse stała się **symbolem przyjaźnych stosunków między Japonią a Stanami Zjednoczonymi**

LONDYN, 15. 12. Na posiedzeniu gabinetu brytyjskiego min. Eden przedłożv ministrom tekst brytyjskiej noty protestacyjnej, wysłanej do Tokio Nota ta wzorowana będzie ściśle na nocie amerykańskiej i formułować będzie analogiczne żądania.

Wczoraj wieczorem min. Eden odbył półtoragodzinną naradę z premierem Chamberlainem, w toku której punkty wytyczne noty zostały umówione. Min. Eden konferował również z pierwszym lordem admiralicji Duff-Cooperem, omawiając z nim sytuację strategiczną floty brytyjskiej na Pacyfiku.

Min. Duff-Cooper miał oświadczyć, że admiralicja brytyjska ma skierować na wody chińskie dodatkowe siły, przede wszystkim dwa pancerniki i kilka krążowników.

Gabinet zastanowi się nad sytuacją i rozważy ją pod kątem widzenia interesów brytyjskich w Chinach na dalszą metę, mając na uwadze przede wszystkim interesy gospodarcze i sytuację posiadłości brytyjskich w Chinach z Hong-Kongiem na czele.

Min. Eden złozy w Izbie Gmin oświadczenie, obrazujące politykę rządu J. K. M. w obliczu wypadków na Dalekim Wschodzie.

Biała śmierć nad górami

22 narciarzy zginęło przysypani lawiną

TRYDENT, 15. 12. Wczoraj po południu na stokach Sassoboe lawina śnieżna zasypała 22 uczestników kursu narciarskiego.

Zorganizowana niezwłocznie akcja ratunkowa była utrudniona przez zamieć. Do godz. 10 wieczorem zdolano uratować 12 narciarzy i odnaleźć 8, którzy nie dawali już znaków życia.

Jednego z zasypanych dotychczas nie odnaleziono.

Zderzenie dwóch pędzących pociągów

Jedna osoba zabita, 8 ciężko rannych

WARSZAWA, 15. 12. Tragiczna katastrofa kolejowa wydarzyła się nocy ubiegłej na linii Warszawa — Garwolin — Dęblin. W obrębie stacji Łaskarzew, 73 klm. od Warszawy, pociąg towarowy pośpieszny idący z Dęblina do Warszawy zderzył się z pociągiem osobowym zmierzającym z Warszawy do Zdołbunowa.

Z pod szczątków rozbitych wagonów wydobyto jednego zabitego i 8 rannych oraz kilkunastu lekko kontuzjowanych. Pociąg towarowy wiózł transport trzody chlewnej.

Ofiarą katastrofy padli wyłącznie pracownicy PKP. Są to: hamulcowy pociągu towarowego Kołodziej, który zginął na miejscu w rozbitym brankardzie; rany odnieśli: z obsługi towarowego pociągu — Wójcik Józef, bagażowy, Tomasz i I. Kołtun, z pociągu osobowego — kierownik pociągu Olszewski oraz konduktorzy i służba parowozowa: Wiązek, Strupczewski, Pilot i Trubecki.

Na miejsce katastrofy do Łaskarzewa przybyła rano specjalna komisja.

Stwierdzono, że 10 wagonów towarowych zostało rozbitych. Lokomotywy obu pociągów uległy zniszczeniu.

Są dosłownie wgniecione w siebie. W pociągu osobowym zniszczony jest brankart.

Jak ustalono, katastrofa spowodowana została na skutek mgły.

Zakochanego księcia poszukuje policja

Proces o ubezwłasnowolnienie Radziwiłła

OSTRÓW, 15. 12. — Dziś w sądzie grodzkim w Ostrowie rozpoczęła się sprawa o ubezwłasnowolnienie ks. Michała Radziwiłła.

Sprawa ta budzi w mieście i okolicy wielkie zainteresowanie.

Do sądu przybyły tłumy ludzi, spotkał je jednak zawód, bowiem na mocy decyzji sądu sprawa toczyć się będzie przy drzwiach zamkniętych.

Ze strony rodziny występują adw. Dyliński i adw. Barszczewski. Ks. Michała reprezentuje adw. Lipiński z Warszawy.

Książę Michał na rozprawę nie stawił się — nie ma go w Antoninie. Jest on w różnych sprawach poszukiwany przez policję, która jednak mimo wysiłków nie może go dosięgnąć.

Według oświadczenia adw. Lipińskiego ks. Michał wraz z p. Suchestow bawi na Riwierze francuskiej.— Adresu ich obrońca jednak nie zna.

Do sprawy wezwano dwu rzeczoznawców, prof. dr. Billera i Szechnera, którzy mają wydać opinię o stanie władz umysłowych księcia.

Znany amant filmowy -- Karewicz

uwodzicielem nieletnich dziewcząt

WARSZAWA, 15. 12. Przed kilku jeszcze laty bawił we Lwowie dłuższy czas jako major w czynnej służbie w jednym z pułków p. Zygmunt Drzymuchowski, którego elegancka postać i obejście budziła zainteresowanie wśród płci pięknej. Pewnego dnia major Drzymuchowski postanowił poświęcić się karjerze filmowej, zrzygnował z wojska i poszedł na emeryturę.

Ze Lwowa przeniósł się do Warszawy i tutaj wkrótce zabłysnął jako amant filmowy, Andrzej Karewicz.

Na początku lutego br. Karewicz nagle znikł z bruku warszawskiego.— Znajomi jego opowiadali, że sympatyczny aktor wyjechał zagranicę, zaangażowany do jednej z wytwórni filmowych w Ameryce. Tymczasem okazuje się, że Drzymuchowski -

Karewicz przebywa w więzieniu śledczym w Warszawie i wkrótce stanie przed sądem oskarżony o uwiedzenie nieletniej uczenicy.

Oto dnia 10 stycznia br. do mieszkania Karewicza przybyła córka jednego z wyższych urzędników państwowych w towarzystwie 14-letniej koleżanki, córki urzędniczki ministerialnej z prośbą o autograf, zaś drugiej polecił przyjść następnego dnia. O oznaczonej godzinie zjawiła się uczenica w mieszkaniu aktora, gdzie zabawiła trzy godziny.

Gdy przybyła b. późno do domu na indagację matki przyznała się że była u aktora, który wykorzystał jej nieświadomość.

Następnego zaraz dnia matka uwiedzionej dziewczynki wniosła skargę do urzędu prokuratorskiego. Karewicz został aresztowany.

W mieszkaniu jego znaleziono stosy listów miłosnych, album fotografii kobiecych oraz dziennik aktora z notatkami o różnych [illegible] mężatkach i pannach.

Badany Karewicz [illegible] tylko p. przyznał, twierdząc, że kobiety [illegible] śladowały go swoją miłością, a szczególnie kochały się w nim uczenice. — Wyparł się również jakoby uwiódł 14 letnią uczenicę. Tymczasem uczenica ta jest w ciąży i już wkrótce ma zostać matką. Proces Karewicza budzi wielką sensację w Warszawie.

Min. Beck pojedzie do Berlina?

BERLIN, 15. 12. W berlińskich kołach dyplomatycznych krążą ostatnio wiadomości, jakoby w połowie stycznia przyszłego roku przybyć miał do Berlina polski minister spraw zagranicznych p. Beck z oficjalną wizytą. Według tych pogłosek min. Beck przeprowadzić ma w Berlinie rozmowę z kanclerzem Hitlerem.

W Warszawie wiadomości tej dotychczas nie potwierdzają, choć nie jest wykluczone, że min. Beck jadąc w styczniu na sesję Ligi Narodów do Genewy — zatrzymać się może w Berlinie.

Zniesienie sądów przysięgłych

WARSZAWA, 15. 12. Senacka komisja prawnicza pod przewodnictwem sen. Terlikowskiego obradowała nad projektem ustawy o zniesieniu sądów przysięgłych, przekazanym jej przez plenum Senatu. Referował senator Staniewicz, który oświadczył się przeciwko zniesieniu sądów przysięgłych.

Po czterogodzinnej dyskusji, w której zabierał głos kilkakrotnie obecny na posiedzeniu min. Grabowski komisja odrzuciła wniosek referenta Staniewicza i zgodziła się na projekt ustawy w brzmieniu sejmowym, normującym zniesienie sądów przysięgłych.

Wobec tego senator Staniewicz zrzekł się referatu.

Kijem na śmierć!

ŁÓDŹ, 15. 12. We wsi Trzepice w pow. piotrkowskim 15 letni Wacław Mazurek zatłukł kijem na śmierć kolegę swego 15-letniego Adama Kuligowskiego.

Dwukrotna kara śmierci

za zabójstwo matki

POZNAŃ, 15. 12. W środę odbyła się przed Sądem Okręgowym w Poznaniu rozprawa przeciwko młodocianemu zbrodniarzowi Florianowi Figlarzowi, mordercy swej matki i jej przyjaciółki Oertelowej.

Morderca po dokonaniu morderstwa zrabował 15 tys. zł. i zbiegł do Warszawy.

Sąd po przeprowadzeniu rozprawy skazał Figlarza dwukrotnie na karę śmierci, na 3 lata więzienia za kradzież i pozbawienie praw na zawsze.

Oficer ss. „Pułaski" -- sosnowiczanin

spowodował straszny wypadek na statku

Dziś przed południem na znajdującym się w porcie gdyńskim statku „Pułaski", przycumowanym przy nabrzeżu Francuskim, wydarzył się **wstrząsający wypadek, którego ofiarą padło 8 ludzi z załogi maszynowej.**

Wewnątrz jednego z kotłów statku oczyszczano rury do przegrzewania pary wodnej.

Przy pracy tej zatrudnionych było 7 pracowników.

W pewnej chwili oficer mechanik Jerzy Perzanowski otworzył za wcześnie zawór kotła zapasowego.

Pod silnym ciśnieniem **para zerwała klapę i wraz z wrzącą wodą buchnęła do rur, w których znajdowali się pracownicy.**

Niezwłocznie rzucono się na ratunek nieszczęśliwych i wstrzymano dopływ pary.

Z rur wydobyto straszliwie poparzone ofiary. Najwięcej poszwankowani zostali marynarze zatrudnieni w niższych kondygnacjach kotła, dokąd dostała się wrząca woda. Sprawca nieszczęścia — oficer - mechanik, został również dotkliwie poparzony.

Pogotowie zabrało ze statku 8 ofiar. Czterech: 32-letniego oficera-mechanika Jerzego Perzanowskiego, 43-letn. palacza Antoniego Jabłoneckiego, 31-letn. marynarza Szczepana Kozielskiego i 31-letn. węglarza Edwarda Peterka w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala ss. Miłosierdzia. Pozostałych czterech marynarzy opatrzono w ambulatorium.

Zaznaczyć należy, że oficer Perzanowski pochodzi z Sosnowca.

Kto wygrał na loterii

Wczoraj, w pierwszym dniu ciągnienia loterii klasowej padły następujące wygrane:

GŁÓWNE WYGRANE.

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 na nr.: 83620.

Zł. 15.000 — 186398.

Zł. 5.000 — 82709 85526 111051 164532

Zł. 2.000 — 112818 153544 173551 179149.

Zł. 1.000 — 59556 67903 103492 154096

Zł. 500 — 15196 45701 48289 53889 89328 98223

WYGRANE PO 200 ZŁ.

87 378 767 997 1614 2032 339 861 986 3463 4820 5419 26 535 827 6215 553 7182 312 8099 9198 290 628 74.

10120 71 233 447 743 822 11171 649 12380 14108 300 99 15058 199 243 16015 281 414 592 654 17181 781 19456.

22044 244 386 515 24199 25134 26081 221 283 417 42 947 27314 72 29466 613 31046 859 94 32707 69 78 89 33507 33 872 932 34356 680 928 38 35115 36072 856 906 63 37058 806.

38138 380 906 39277 591

40304 42 41018 368 42618 804 54 43674 44496 736 45293 814 46548 802 482115 88 703 49339 686

Zł. 400 — 14327 49476 54202 54639 56529 80277 94822 101568 110891 111772 117492 119267 138233 152058 168542

Zł. 300 — 6714 22308 24266 28302 39667 43069 45278 47398 54171 63701 70616 85632 86263 97836 100425 135224 142621.

Zł. 250 — 18 319 1158 3361 5823 9648 10740 12452 15604 21569 25912 30137 30181 31076 36233 37041 37125 38244 41991 45328 55629 75384 77268 80378 82082 93698 109489 115281 119225 120802 127569 129539 135635 140067 153117 160305 169041 173992 178598 180602 181514 189566 192410.

50187 312 51281 580 52275 53232 79 571 54184 650 877 55075 555 56028 159 318 502 698 994 57439 58328 702 59992

60642 944 61080 122 53 418 591 771 865 63007 470 564 800 64270 483 551 94 65224 651 66066 648 67005 30 158 290 600 88 800 56 68482 524 27 69 732 82 848 69992

70138 268 418 50 71221 664 843 72593 73221 74241 485 75320 733 854

76446 77158 213 78960 79749

80594 81497 82290 585 83130 602 866 908 84636 48 82 755 85603 910 60 86243 510 611 87058 161 624 758 832 89366 804 93

90006 223 624 913 91158 842 92518 935 70 93074 261 511 85 94254 702 903 87 95296 656 931 96301 433 808 97340 98222 472 848 99175 200 532 71 88 930

100000 301 814 21 101175 202 59 481 774 945 102145 229 350 650 103103 496 104877 105139 401 644 80 712 106020 99 816 46 108208 794 109567 83 758 831.

110064 238 700 111088 806 26 82 112587 113384 799

114934 115325 48 57 566 116738 42 117054 626 118014 230 632 852 119173 306 19 419 921 64

120249 375 801 121662 925 122392 546 123327 124065 272 125302 810 126031 338 499 729 127127 801 929 128166 381 465 129026 86 885 956

132729 133601 76 134094 304 91 434 972 135351 537 136190 137525 138089 837 902 139108 18 457 645 761

141133 561 142571 693 994 14342 510 144042 145167 394 418 146669 147377 795 148516 652 801 149239

151312

152160 79 741 153098 152 549 154135 42 867 155091 389 156047 173 762 157141 236 369 158383 442 564 964 159285 989

160277 620 735 816 930 161908 97 162444 521 832 163881 164252 401 51 79 165059 187 728 166351 589 167011 759 833 65 168417 169464 523 906.

171018 611 937 172358 612 957 86 174845 57 61 175816 58 176452 522 177337 178365 435 179313 594

180533 702 181394 690 183016 30 267 184160 471 970 185123 600 9 186543 651 826 67 960 187016 150 530 189804 [illegible]

190416 803 191944 192328 49 794 193302 751 897 194463 796.

Wrzód za 3 tys. zł.

NA KOLANIE.

Na osobliwy pomysł przemycenia do Gdańska z Wejherowa 3 tysięcy zł. wpadł jeden z kupców żydowskich z Wejherowa, który obandażował sobie kolano, udając, że ma „wrzód" a w rzeczywistości ukrył w handałach 3000 zł. w banknotach po 500 zł. „Wrzodem" zainteresował się urzędnik skarbowy, który po odwinięciu bandaży znalazł pięknie zwinięte banknoty.



E. PHILLIPS OPPENHEIM

Powieść kryminalna

27)

— Czy pan przypuszcza, że dzisiaj wpadniemy na Józefa? — zapytałem. — Uważa pan, że naprawdę uda się nam zdobyć posążek jednookiego Buddy?

— W tej chwili nie łamię sobie nad tym głowy — odparł, śmiejąc się Isaak. — Ten cały posążek może mieć ogromną wartość, ale wątpię, czy posiada on ją akurat dla Józefa. Nie sądzę [illegible]byśmy mieli jakieś trudno[illegible] [illegible]niem do rąk tej figurki. [illegible]mi powiedzieć, ile pieniędzy [illegible] panu na to nasz chlebodawca?

— Mam w kieszeni czek na pół miliona funtów.

— Jestem przekonany, że dostanę tę historię znacznie taniej. Zresztą użyłem sztuczki, a mianowicie zatelefonowałem do tego kupca Tul-Kaka i doniosłem mu, że ofiarowano mi już z innej strony posążek jednookiego Buddy. Klął tak strasznie, że centrala przerwała połączenie.

Punktualnie o godzinie 11-ej znaleźliśmy się w hotelu „Mediolan" i zajęliśmy miejsca w palarni. Rzuciłem spojrzenie przez kryształowe szyby drzwi, wiodące do jadalni i oto ku mojemu zdumieniu ujrzałem owego tajemniczego pana X z przyjęcia u bogatej arystokratki. Właśnie był on zajęty spożywaniem kolacji.

Okazało się, że tajemniczy pan X spostrzegł mnie również. Na jego ustach pojawił się ironiczny uśmiech. Czoło jego poorane było zmarszczkami. — Włosy na skroniach lekko były posiwiałe, nos miał kształt doskonały i rasowy, a usta były wąskie. — Nie było najmniejszej wątpliwości, kto to spożywa kolację w eleganckiej restauracji.

Obróciłem się na pięcie i przeszedłem wolno do Isaaka.

— Czy widział pan kiedy Józefa? — zapytałem szeptem.

— A dlaczego pan się o to pyta?

— Pytam się dlatego, ponieważ jestem przekonany, że Józef siedzi w restauracji.

Isaak oglądał się i przez długi czas przypatrywał się jegomościowi, jedzącemu kolację. Był najwidoczniej stropiony tym, że Józef zjawił się w hotelu. Zanim zdołaliśmy zamienić kilka słów, już podszedł do nas lokaj.

— Pan Tal-Kak prosi panów do siebie na górę.

Wsiedliśmy do windy i pojechaliśmy na czwarte piętro. Przeszliśmy długi korytarz, przy końcu którego lokaj otworzył nam drzwi.

Przy oknie w eleganckio urządzonym pokoju stał Tul-Kak, niewielki, blady Chińczyk w wieczornym stroju.

— Nazywam się Tul-Kak — rzekł równym głosem. — Mam przy sobie wiadomy panom posążek. Kto z panów ma ze mną pertraktować?

— Ja właśnie jestem antykwarzem który chciałby zakupić to arcydzieło. Czy mogę oglądnąć ten przedmiot?

Chińczyk otworzył szafę i wyciągnął z małego koszyczka posążek, który ustawił na małym stoliku. Zanim oddał nam w ręce posążek, ukląkł przed nim i odmówił krótką modlitwę.

— Przez dwa tysiące lat spoczywał posążek w swej świątyni — rzekł drżącym głosem. — Przez cały ten czas nie dotknęły go ani razu ręce niepowołanych. Gdyby przekleństwa mogły zabijać, to niewątpliwie byłbym dzisiaj już martwym. Jestem jednakże kupcem i muszę zarabiać. Niech pan ogląda ten posążek i powie swoją ofertę.

Przez chwilę oglądaliśmy posążek w milczeniu.

— Czy chce pan kupić to arcydzieło?

— Owszem, mam zamiar kupić ten objekt, ale wszystko zależy od ceny.

— Cena jest oddawna już ustalona 500 tysięcy funtów.

— Mocny Boże! — zawołał antykwarz. — Niech mi pan powie, czy jest na świecie jakiś przedmiot, który jest wart takiej sumy? Przecież tronmożnaby sobie kupić taniej.

— Wszystko to możliwe, ale na to nic nie poradzę. Posążek ten tyle kosztował.

Isaak rzucił na mnie znaczące spojrzenie i wziął z wieszaka kapelusz. Najwidoczniej chciał się potargować i udawał, że odchodzi. Kupiec chiński zadzwonił na służącego i dał mu polecenie:

— Proszę mnie połączyć z numerem...

Nie czekając na to, co powie Tel-Kak, dałem znak służącemu, ażeby się oddalił. Bałem się, że Hews nie otrzyma posążka, gdyż nas ktoś podkupi. Powiedziałem prosto z mostu:

d. c. n.

O tytuł inżyniera

BĘDZIE TEŻ INŻYNIER DYPLOMOWANY.

Ag. „Echo" informuje: Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego opracowało projekt ustawy o tytule nżyniera dyplomowanego. Tytuł inżyniera dyplomowanego będzie przysługiwał absolwentom politechniki oraz innych wyższych szkół akademickich na wydziałach technicznych, rolniczych, ogrodniczych i leśnych. Natomiast tytuł inżyniera będą mogli używać absolwenci wyższych szkół przemysłowych, nie akademickich jak dajmy na to szkoła Wawelberga i Rottwanda.

——o——

80-letni starzec zginął

OD TAJEMNICZEJ KULI.

W niedzielę we wsi Żarnówka, pow. Wadowice, dokonano tajemniczej zbrodni, której ofiarą padł sędziwy gospodarz tamtejszy Skowroński Andrzej, liczący lat 80.

Kiedy Skowroński wieczorem siedział przy wieczerzy, nieznany zbrodniarz strzelił z rewolweru przez okno, raniąc go w rękę i pachwinę. Ciężko ranny Skowroński wskutek upływu krwi zmarł w poniedziałek o godz. 8 rano.

Sprawa przedstawia się niezwykle zagadkowo. Być może, że kula była przeznaczona dla kogo innego. Morderstwo i jego tajemnicze okoliczności wywołały w całej okolicy zrozumiałe poruszenie.

——•——

Mąż ośmiu żon

I NARZECZONY KILKUDZIESIĘCIU PANIEN.

Policja aresztowała w Warszawie oszusta matrymonialnego Chaima Goldberga.

Występując pod różnymi nazwiskami, Goldberg poślubił ośm kobiet a z kilkudziesięciu kobietami się zaręczył!

We wszystkich wypadkach Goldberg wyłudzał posag i uciekał. Wyłudził on w ten sposób około 100.000 zł.

NA FRONCIE POLITYCZNYM

PAKT NIEAGRESJI.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo" na ostatnim posiedzeniu władz naczelnych Związku Związków aZwodowych uchwalono rezolucję w sprawie nie zwalczania się wzajemnego pomiędzy organizacjami ZZZ. a Klasowymi Związkami Zawodowymi, należącymi do P. P. S.. Uchwalono też najpóźniej w lutym 1938 r. zwołać ogólny Kongres na którym mają zapaść uchwały w sprawie ścisłego porozumienia się, a nawet połączenia z Klasowym Związkiem.

B. PREZES PPR. W KLUBIE DEMOKRATYCZNYM.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo" b. założyciel i pierwszy prezes Polskiej Partii Radykalnej, która po roku działalności przestała istnieć, b. ambasadora Tytus Filipowicz zgłosił akces do Klubu Demokratycznego. Warto nadmienić, że P. P. R. p. Filipowicz zakładał wspólnie z b. ministrem Czechowiczem który obecnie piastuje wysokie godności w Stronnictwie Pracy.

ZJAZD Z. N. P.

Rozeszły się pogłoski w stolicy, że walny zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 30 stycznia 1938 r. w Warszawie.

O. Z. N. A REFORMA ROLNA.

Na zjeździe organizacji Obozu Zjednoczenia Narodowego w Przemyślu, na którym przemawiał przewodniczący okręgu lwowskiego, poseł, Szetela, powzięto szereg rezolucyj, m. in. jedną domagającą się przyspieszenia reformy rolnej, celem umożliwienia zakładania warsztatów pracy, w których ludność biedna znalazła by zajęcie. Zjazd wypowiedział się również przeciwko wysokim cenom za drzewo.

PREZES KOWALSKI NA WIECU W POZNANIU

W dużej sali „Cyrku Olimpia" w Poznaniu odbył się w niedzielę wiec Stronnictwa Narodowego, poświęcony zagadnieniom żydowskim. Na wiecu przewodniczył p. Wróbel. Przemawiali: prezes Stronnictwa, mec Kowalski, pp. Janiszewski i Czysz. Grupy młodzieży rozdając ulotki, wzywające na wiec, manifestowały na ulicach Poznania.

CO UCHWALIŁ WIEC ZZZ W POZNANIU.

Sobotni wiec ZZZ w Poznaniu, na którym przemawiał prezes Centralnego Wydziału ZZZ. inż. J. Moraczewski, powziął uchwałę, domagającą się poszanowania zagwarantowanej konstytucji, wolności zrzeczenia się, a zwłaszcza prawa niekrępowanej walki o postulaty ekonomiczne w związkach zawodowych. W dalszym ciągu zażądali przywrócenia pełnego samorządu w instytucjach Ubezpieczeń Społecznych, powołania do życia Izby Pracy.

WALKA PPS ZE STRONNICTWEM PRACY.

Na niedzielny wiec Stronnictwa Pracy w Tczewie przybyła grupa członków P.P.S. pod kierownictwem K. Kasprowicza. Pod koniec wiecu, gdy rozpoczęto śpiewać „Boże coś Polskę", socjaliści wśród okrzyków demonstracyjnych wyszli z zebrania, protestując przeciwko niedopuszczeniu ich do głosu.

Dwa razy daje — kto szybko daje
Złóż dziś ofiarę na Pomoc Zimową!
Konto P. K. O. 70.200
Pomoc Zimowa

Warszawski karnawał polityczny

Na prowincji panuje cisza

Agencja „Kabel" pisze:

Warszawa na jedno nie może się obecnie uskarżać: na brak zjazdów i meetingów politycznych. Można by powiedzieć, że karnawał (polityczny) zaczął się przedwcześnie, bo już na miesiąc przed Świętami Bożego Narodzenia. W polityczne tany puścili się wszyscy, „starzy" i „młodzi", zapomniani i modni, biedni i bogaci... A jak się to zaczęło? W ostatnich miesiącach przeszli przez warszawskie sale, śpiewając swe hymny, przeróżni polityczne ludzie: w pierwszej parze kroczył w lutym Adam Koc, za nim zaraz w marcu podążył p. Rataj, zwołując swój kongres, nie długo po tym prezydował na swoim zjeździe p. Niedziałkowski, szli przez ulicę warszawską w lecie narodowy (Str. Nar.) Pobił wszystkich liczebnie p. Gierat, organizując już nie w sali ale na Błoniach Mok. w czerwcu kilkudziesięciotysięczną rewię, ale już w trzy dni po tej defiladzie wystąpił przez warszawskie radio p. Jerzy Rutkowski itd. itd. **Przez wrzesień i październik warszawska kanikuła polityczna coskolwiek zelżała i obecnie znów „całą parą" weszliśmy w warszawski karnawał polityczny.**

Zainaugurował go „Front z Morges". U warszawskich techników zgromadzili się — jak to wówczas złośliwie pisano — starsi „byli" panowie. Dziś wygląda to trochę inaczej, bo oto Stronnictwo Pracy — jak nie wiele z istniejących grup politycznych — zaczyna poważnie myśleć o t. zw. terenie. Odbywa ono zjazdy, wiece, zgromadzenia, a nawet ma ambicje iść w tereny prawie dotąd dla siebie obce, jak lubelskie, czy niektóre powiaty małopolski zachodniej... Tak, że dziś, wybrany w Warszawie nie dawno zarząd główny Stronnictwa Pracy, nie wisi już w powietrzu... Czy to terenowe oparcie zacznie się poszerzać w ciągu przyszłych politycznych tygodni? Zobaczymy.

Ostatnia zaś niedziela szczególnie była obfita w „karnawałowe" imprezy polityczne.

Konserwatyści przypomnieli sobie o czynnej organizacyjnej polityce. Dotąd bowiem (od lat kilkunastu) starali się szukać silniejszych i nie można powiedzieć, żeby na tym źle wychodzili... Obecnie o „silnego" bardzo trudno. Nie wiadomo po prostu — mimo tylu zjazdów i oświadczeń — kto z kim i przeciw komu. Dlatego też najlepiej przeliczyć się, zrejestrować, stworzyć na wszelki wypadek „grupę" i... stanąć na boku. To właśnie zrobili w niedzielę konserwatyści powołując do życia Stronnictwo Zachowawcze.

W ub. niedzielę zaprezentowały się również w Warszawie „Wici". Wiele różnych wersyj krążyło na temat tego zjazdu. Zainteresowanie tą organizacją było i jest duże. I słusznie. Bo „Wici" są dziś tym elementem, który jeśli jeszcze nie całkowicie decydują o losach Stronnictwa Ludowego, to za rok, czy dwa będzie decydował. We wsiach, w gminach, w powiatach — „Wici" — elita, która odkomenderowuje swych ludzi do zarządów Stron. Lud. Trzeba zdawać sobie również z tego sprawę, że i na górze w naczelnym komitecie wykonawczym Stron. Lud. „starzy" są już dziś ozdobą i raczej dekoracją, niż czynnymi kierownikami tej partii. Nie małą dozę swego doświadczenia i umiejętnej gładkości zużywa p. Rataj na balansowanie wśród idącego do szczytów Str. Lud. żywiołu młodych.

Ci właśnie młodzi politycy Str. Ludowego (bo tak trzeba nazywać działaczy „Wici") obradowali w niedzielę. Na dwa dni przed zjazdem pisaliśmy, iż uchodzi za rzecz pewną, że: 1) na zjeździe dojdzie do „gorącej wymiany zdań" i że 2) p. Domański zostanie ponownie wybrany na prezesa. Tak też i było. Zwyciężyła „lewica" wiciowa, co jest rzeczą prostą i logiczną. „Wici" zawsze były organizacją lewicową, mając jednak ambicje organizacyjne — wchłaniały w siebie grupy młodzieży wiejskiej umiarkowanej, jak np. Wielkopolski Zw. Młodz. Wiejskiej z p. Banaczykiem na czele, czy część grupy kieleckiej, prowadzonej przez dr. Jaworskiego, grupy te po ustabilizowaniu się organizacyjnym w „Wiciach" zaczęły wysuwać swoje żądania programowe, w rezultacie czego doszło do „krótkiego spięcia" na niedzielnym zjeździe.

Katolicka deklaracja Wielkopolan została odrzucona... tym samym zagrożona została nierozerwalność węzła małżeńskiego,zawartego nie tak dawno przez te grupy i to zawartego nie z miłości ideowej, a z wyrachowania organizacyjnego...

A takie małżeństwa ponoć długo nie trwają, więc nawet ewentualny rozłam w Wiciach nie powinien dziwić nikogo. Charakterystycznym zjazdem niedzielnym były również obrady ludowców woj. warszawskiego. Jak to już zapowiadaliśmy, prezesem wybrany został b. poseł Andrzej Czapski. Wybór ten dla znających stosunki personalne u ludowców jest b. znamienny.

Oznacza on wzmocnienie wpływów Witosa w b. Kongresówce.

P. Czapski jest dziś jednym z zaufanych nie obecnego prezesa S. L. Do współpracy z Czapskim w zarządzie woj. warszawskiego powołani zostali również zdeklarowani zwolennicy grupy małopolskiego „Piasta", jak Kasperlik (skarbnik) i Ścigalski (sekretarz).

Najlepszym przykładem mody na Warszawę są niedzielne zebrania socjalistów. Odbyło się ich w różnych punktach stolicy aż 35. Chcieli więc i socjaliści pokazać komu należy w Warszawie, że przedstawiają taką czy inną siłę. Zebrania na ogół biorąc, udały się socjaliści są zadowoleni...

— — — — — — — — — —

Piszący te słowa był w tych dniach w lubelskim. W kilku powiatach. Województwo centralne. Ruch polityczny tu prawie zawsze najsilniejszy. Sympatie polityczne zróżniczkowane Gwarno i rojno bywało tu zawsze drzewiej w każdą niedzielę w tych miastach i miasteczkach. Dziś na tej „centralnej prowincji" — cisza. Rozmawiałem z działaczami różnych obozów i grup. Wszyscy twierdzą jedno:

— To tylko tam u was w Warszawie tyle tych zjazdów, rozłamów, konwentykli, przewidywań, czy jak my tu nazywamy „siuchtów"... U nas cisza. Ludzie już do tych wszelakich wieców nie bardzo się kwapią. No i powiem panu jedno — mówili mi rozmówcy — trzebaby jakiejś konkretnej roboty, żeby ludzi do społecznych zainteresowań pobudzić. Albo jakby były wybory...

Może oni i mieli rację.

Ale w takim razie poco wy politycy i my dziennikarze dostajemy w tej Warszawie dreszczyku, skoro tylko p. Hyla zmieni sobie jedno kółko na drugie, lub gdy prezesem pp. ziemian zostanie w resursie wybrany p. X Bniński zamiast pana Radziwiłła. Przecież to nie takie ważne. Lepiej zimową porą zobaczyć lubelszczyznę. To dobrze robi. — Na nerwy. **Emka.**

Problemy dnia

Prosto ze szkoły do wojska

Dobre strony nowego systemu

Jak już pisaliśmy, w najbliższym czasie ulegnie zasadniczym zmianom ustawa o powszechnej służbie wojskowej. Najważniejsza zmiana dotyczyć będzie poborowych z cenzusem, t. zn. tych, którzy na podstawie świadectw z ukończenia szkół średnich mają prawo do skróconej służby odbywanej w szkołach czy na kursach podchorążych rezerwy.

W dotychczasowej praktyce było tak, że młody człowiek po zdaniu matury robił jak chciał: albo szedł na wyższe studia, albo na posadę, albo od razu na ochotnika do wojska.

Jeśli studiował, korzystał z odroczeń, aby wreszcie w wieku lat dwudziestukilku, często z dyplomem w kieszeni iść do wojska i stanowić najgorszy i najnieszczęśliwszy element w podchorążówkach.

Nowy projekt ustawy o powszechnej służbie wojskowej, który w najbliższym czasie wejdzie do porządku obrad izb ustawodawczych, przewiduje przymusową służbę wojskową dla wszystkich absolwentów liceów bezpośrednio po ukończeniu szkoły.

Tak więc 18-letni absolwenci szkół średnich prosto z ławek szkolnych przejdą do szkoły wojskowej, z tym jeszcze dodatkiem, że w międzyczasie muszą przebyć sześć tygodni w junackich hufcach pracy na pracy fizycznej.

Uważamy ten nowy system za korzystny i pożyteczny dla wszystkich:

Dla samej młodzieży, która odrobiwszy od razu swój najważniejszy obowiązek, nie będzie potrzebowała przerywać studiów.

Dla wojska, które otrzymywać będzie element chętny i niezmanierowany swobodami życia akademickiego.

Dla wyższych uczelni, na które wpływać będzie młodzież dojrzalsza, zdyscyplinowana, łatwiejsza do opanowania i mniej skłonna do nieobliczalnych rozruchów.

Wojsko to jest pierwszorzędna szkoła obywatelska, przez którą jak najprędzej musi przechodzić cała młodzież, a zwłaszcza ta, którą wykształcenie przeznacza na odpowiedzialniejsze stanowiska w państwie.

5 roczników „żołnierzy z łopatami"

przystąpi z wiosną do pracy

W roku przyszłym w styczniu i lutym opracowany zostanie szczegółowy plan powołania do zastępczej służby wojskowej, plan który obejmie znacznie większą niż w rb. ilość turnusów.

Praca rozpocznie się wczesną wiosną (koniec marca) skończy zaś na jesieni. W sumie trwać będzie 7 do 8 miesięcy. Powołane zostaną roczniki 1912, 1913, 1914, 1915 i 1916.

Na podstawie tegorocznej obserwacji powstała koncepcja, aby podlegający zastępczemu obowiązkowi wojskowemu otrzymywali powołania na 10 dni pracy. Wówczas wzywani byliby tylko przez 3 lata — w myśl rozporządzenia P. Prezydenta R. P., które głosi o obowiązku przepracowania łącznie 30 dni.

Sprawa ta będzie rozpatrzona obecnie przez władze wojskowe i być może że już w roku przyszłym regulamin powoływania do zastępczej obowiązkowej służby wojskowej w tym właśnie kierunku zostanie zmieniony.

Znęcali się nad pijanym

Policjanci na ławie oskarżonych

W sądzie okr. w Sosnowcu toczyła się rozprawa przeciwko st. posterunkowi i posterunkowemu P. P. w Będzinie:

Walentemu Szymczykowi i Czesławowi Rogalińskiemu, oskarżonym o znęcanie się i pobicie robotnika, Józefa Michalskiego (Będzin, Promyka 6).

Przed rokiem policja zatrzymała za opilstwo Michalskiego, którego sprowadzono do komisariatu.

W czasie odprowadzania go do aresztu oskarżeni chwycili Michalskiego za nogi ciągnąc go po kamiennych schodach. Okrwawionego, ze złamanym nosem i rozbitą o schody głową porzucono w celi.

W jakiś czas potym do celi, gdzie przebywał wprowadzono niejakiego Mieczysława Makiełę, który, natknąwszy się na leżącego bez przytomności i pokrwawionego Michalskiego — wszczął alarm.

Pokaleczonego Michalskiego odwieziono do szpitala, gdzie przebywał około miesiąca.

Na rozprawie oskarżeni do winy się nie przyznali, twierdząc, że Makieła, który jest znanym awanturnikiem, pobił Michalskiego.

Powołani na rozprawę świadkowie — aresztanci zeznali, że widzieli ze swych cel przez okienko, wychodzące na korytarz, jak oskarżeni ciągnęli Michalskiego po schodach i bili go. Sąd skazał każdego z oskarżonych na półtora roku więzienia.

Harcerze dąbrowscy

TWORZĄ BIBLIOTEKĘ WIEJSKĄ.

W Dąbrowie powstał harcerski komitet zbiórki książek do biblioteki wiejskiej. Postanowiono zebrać w drodze ofiar wśród społeczeństwa dąbrowskiego książki do wiejskiej biblioteki aby swym rówieśnikom w okolicznych wsiach zagłębiowskich dostarczyć dobrej i pożytecznej książki oraz zrobić im miłą gwiazdkę na święta.

Komitet liczy na gorące poparcie tej akcji przez polskie społeczeństwo Dąbrowy i wierzy, że każda rodzina złoży choć jedną książkę do organizowanej biblioteki. Zbiórka odbędzie się od 18—22 bm.

Po odbiór ofiarowanych książek będą się zgłaszać harcerze dąbrowscy do domów ofiarodawców. Harcerski komitet Z. K. prosi również uprzejmie tych, którzy mogą dostarczyć książki sami o łaskawe uczynienie tego w dni powszednie od 9 ej do 12 i w niedziele od 15—18 w lokalu Kręgu Starszoharcerskiego „Razem" Dąbrowa, ul. Okrzei 13.

—o—

Policja — bezrobotnym

PORANEK ARTYSTYCZNY W CZELADZI.

W nadchodzącą niedzielę komisariat p. p. w Czeladzi przy współudziale szkoły nr. 4 na Skalce organizuje w sali kina „Czary" poranek artystyczny, z którego dochód przeznaczony będzie na pomoc zimową dla bezrobotnych.

Na program złożą się: zagajenie, śpiewy chóralne i solowe, deklamacje, tańce ludowe oraz koncert muzyków podwórzowych pod kierownictwem Matwiejewa i Sokoła. Orkiestra w uzupełnionym składzie wystąpi w oryginalnych strojach ludowych.

Na zakończenie wyświetlony będzie film pt. „Oliver Twist". Początek o godz. 10.30 rano. Bilety wstępu od 80 gr. do 1 zł.

Impreza niedzielna spotka się niewątpliwie z dużym poparciem ze strony miejscowego społeczeństwa zarówno ze względu na jej program, jak i szlachetny cel.

DRZAZGI.

Nowe nazwy

Na najbliższym posiedzeniu rady miejskiej w Sosnowcu omawiana będzie sprawa nadania nazwy dojazdom do nowowybudowanych domków w pobliżu ul. Suchej.

W projekcie jest ,aby tej dzielnicy nadać nazwę Osiedla robotniczego Pogoń, a nowa ulica sąsiadująca z tym Osiedlem otrzyma nazwę ulicy im. A. Skwarczyńskiego.

W drugiej klasie

W pociągach Sosnowiec — Katowice przedziały drugiej klasy są zawsze przepełnione. Pasażerowie więc siadają w klasie pierwszej. Nie wszyscy jednak konduktorzy patrzą na to spokojnie. Są i tacy, którzy wolą widzieć pasażera w przepełnionym korytarzu niż w pustym przedziale pierwszej klasy.

Może by to jakoś uregulować.

—oOo—

Przy głośniku

KONCERT POŚWIĘCONY TWÓRCZOŚCI SZYMANOWSKIEGO.

Dziś o godz. 22.00 transmituje Polskie Radio z sali Warszawskiego Konserwatorium Muzycznego koncert, który obejmie utwory Karola Szymanowskiego. Jest to drugi koncert z cyklu poświęconego wielkiemu kompozytorowi, a zorganizowanego przez Polskie Radio wespół z Towarzystwem Muzyki Współczesnej. Audycje te, w ogólnej liczbie 6, obejmą systematycznie zebrane kompozycje kameralne, wokalne, solowe i instrumentalne Szymanowskiego ze wszystkich okresów jego twórczości.

W programie koncertu czwartkowego figuruje I Kwintet Smyczkowy, fragmenty wokalne do poematów Kasprowicza i fortepianowe drobne utwory. Jako wykonawcy wystąpią: „Kwartet Smyczkowy P. R. G. Faryaszewska i St. Goldkamerówna.

—:0:—

Jak będzie wyglądać

nowa kawiarnia „Udziałowa"

Bywalcy kawiarni „Udziałowej" w Sosnowcu są niecierpliwi. Nie mogą się doczekać dnia, w którym otwarta zostanie i oddana do użytku nowa „Udziałowa". Wszyscy są ciekawi, jak to ta nowa kawiarnia będzie wyglądać, jak będzie pomalowana, jak urządzona, jakie będzie miała oświetlenie i umeblowanie.

Zapytań na ten temat jest bez liku. Grzeczny i cierpliwy gospodarz objaśnia tłumaczy, oprowadza, przyjmuje od tych czy innych rady i wskazówki, słowem robi wszystko, aby tylko zaspokoić ciekawość swych klientów.

Ponieważ w ostatnich dniach prace przy rozbudowie kawiarni posunęły się w znacznym stopniu naprzód, a jednocześnie po licznych konferencjach i szczegółowych omówieniach, ustalone już zostały pewne dane, dotyczące wewnętrznego urządzenia kawiarni — możemy dziś częściowo zaspokoić ciekawość zainteresowanych i pokrótce opisać jak będzie wyglądać nowa „Udziałowa".

Wnętrze kawiarni urządzone zostanie według projektu specjalisty - dekoratora opartego na najnowszych wzorach w tej dziedzinie. Kolor ścian będzie utrzymany w jednym tonie i dostosowany do mebli, które wykonuje jedna z największych fabryk mebli artystycznych na Śląsku. — Osiem sześcioramiennych żyrandoli i liczne, boczne trójramienne kinkiety, zamówione w sklepie Elektrowni Okręgowej w Sosnowcu—zaleją lokal powodzią światła. Ćmielowska porcelana (filiżanki, zamiast szklanek do kawy) i platerowana zastawa dopełni całości. Dodać przy tym należy, że w całej kawiarni ułożony zostanie parkiet. Wejście do kawiarni prowadzić będzie przez garderobę.

Blokada uczniów w dąbrowskiej Szkole Górniczej

Blokujący domagają się tytułu inżyniera

Uczniowie szkoły Góniczo - Hutniczej w Dąbrowie urządzili w związku z protestem Akad. Górn. w Krakowie przeciwko nadawaniu absolwentom tej szkoły tytułu inżyniera, 20 godzinną blokadę szkoły.

Podczas blokady podjęta była rezolucja, w której m. in. czytamy:

W związku z przeorganizowaniem wydziału elektromechanicznego Państwowej Szkoły Górniczej i Hutniczej w Dąbrowie na gimnazjum mechaniczne, nie wyjaśnionego dotychczas przyszłego programu nauczania wydziałów górniczego i hutniczego tejże szkoły oraz w związku z protestem studentów Akademii Górniczej przeciwko projektowi ustawy o nadawaniu tytułu inżyniera przemysłowego absolwentom średnich szkół technicznych — uczniowie Państwowej Szkoły Górniczej i Hutniczej im. St. Staszica w Dąbrowie, na zebraniu swym w dniu 14 bm. jednogłośnie podjętą uchwałą domagają się co następuje:

1) przywrócenia w naszej szkole wydziału elektromechanicznego z dotychczasowym progamem nauczania,

3) by uprawnienia wychowanków tak utrzymanych wydziałów nie były pomniejszone, a raczej rozszerzone w kierunku możliwości awansu w służbie cywilnej do I-ej kategorii urzędników.

3) domagamy się wreszcie wniesienia pod obrady Sejmu projektu o tytule inżyniera, a wystąpienie studentów Akademii Górniczej uważamy za godzące w dobro technicznego rozwoju kraju.

Blokada zakończona została w całkowitym spokoju wczoraj o godz. 9 rano.

Po śmierci matki popełniła samobójstwo

skacząc z okna na bruk

Wczoraj około południa w domu przy ul. 1 Maja 28 w Sosnowcu rozegrała się krwawa tragedia.

Onegdaj zmarła w domu tym 87-letnia Fidykowa, która mieszkała z dwiema córkami.

Śmierć matki wpłynęła szczególnie przygnębiająco na jej starszą córkę 49-letnią Anielę Fidyk.

Wczoraj korzystając z nieobecności swej młodszej siostry Aniela Fidyk ubrała się odświętnie i wyskoczyła z okna drugiego piętra na bruk.

Desperatka odniosła ciężkie obrażenia, tak, że w kilka minut zmarła.

Zwłoki denatki umieszczono w mieszkaniu wraz ze zwłokami jej matki.

Na miejscu tragedii gromadziły w ciągu dnia tłumy okolicznych mieszkańców, żywo komentujących ten wypadek.

Kwity żywnościowe dla bezrobotnych

W BĘDZINIE.

Wydział opieki społecznej w Będzinie przystąpi od jutra tj. od 17 bm. do rozdawania kwitów dla bezrobotnych.

W piątek wydawane będą kwity bezrobotnym, których nazwiska zaczynają się na litery od A do J. W sobotę od K do O; w poniedziałek od P do Z.

Prócz kwitów na żywność wydawana będzie również mąka i kostki kawowe.

Dla posiadaczy broni

KOMUNIKAT STAROSTWA.

Starostwo będzińskie przypomina, że w dniu 31 bm. upływa ważność pozwoleń na broń. Wedle obowiązujących przepisów. podania o prolongatę na dalsze posiadanie broni winny być wniesione do Starostwa przed upływem miesiąca grudnia 1937 r.

Niestosujący się do powyższego, jako też do postanowień rozporządzenia Ministra Spraw Wewn. z dnia 23.III. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 22 poz. 179) będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej, a nadto względem posiadaczybroni bez zezwolenia zastosowane będą postanowienia ustawowe o konfiskacie broni. Przyczym za nielegalnych posiadaczy broni będą uważane nie tylko osoby posiadające broń bez pozwoleń, lecz także osoby które nie złożyły w starostwie we właściwym czasie podania o prolongatę.

Starosta Powiatowy Będziński
(—) J. BOXA.

—ooo—

Barak na „Abisynii"

Bezdomni znajdą dach nad głową

Swego czasu pisaliśmy, że zarząd miejski w Sosnowcu przystąpił do budowy trzech baraków dla bezdomnych.

Obecnie dowiadujemy się, że pierwszy barak na 12 rodzin jest już na ukończeniu i w pierwszych dniach stycznia zostanie oddany do użytku. Zamieszkają tam obecni obecni „lokatorzy" lepianek na t. zw. „Abisynii" przy ul. Naftowej obok Brynicy.

Drugi barak zostanie prawdopodobnie oddany do użytku bezdomnym w końcu stycznia.

Zapomniano o uprzątnięciu ziemi i gruzów

W Będzinie obok urzędu skarbowego znajduje się ulica Kopernika poprzeczna do ul. Sienkiewicza i Promyka. Na środku jezdni tej ulicy wkopany jest słup a na nim tablica z napisem: Robota finansowana przez Fundusz pracy.

Otóż od roku wyżej wspomniana jezdnia została rozkopana przez firmę Gustaw Weinzieher, celem przeprowadzenia kanalizacji, zapomniano jednak do obecnej chwili o uprzątnięciu ziemi i gruzów, co utrudnia komunikacje kołową.

Należałoby się tą sprawą zainteresować, tymbardziej, że tegoroczna zima jest dość słotna.

Policja dąbrowska

NA ZIMOWĄ POMOC BEZROBOTNYM

Policja państwowa w Dąbrowie z kom. E. Leo na czele organizuje do 19 bm. miłą imprezę sportową dla młodzieży, z której dochód przeznaczono na zimową pomoc bezrobotnym.

Mianowicie starsza młodzież będzie mogła za skromną opłatą 50 gr. za 15 minut używać konnej jazdy na placu „Ogniska". Przyjemność miła i pożyteczna.

Jazda konna odbywać się będzie codziennie w godzinach od 10—12 i w niedzielę od 10 do 12-ej i od 13 do 15 ej.

Ponadto na ten sam cel odegrana zostanie dnia 20 bm. o godz. 8 wieczorem w sali kina „Bajka" komedia „Woźny i minister". W czasie przerw koncertować będzie orkiestra pracowników kop. „Paryż" pod batutą p. Musialika.

Dnia 19 bm. urządzona zostanie zbiórka uliczna.

—xx—

Ukradł jabłka

ALE ICH NIE ZDĄŻYŁ ZJEŚĆ.

Handlarce Hai Hopendorf. mającej stragan na targu w Będzinie skradziono blisko 100 kg. jabłek. Kradzieży, jak się okazało. dokonał Józef Krawiec, zamieszkały w Będzinie przy ul. Małachowskiego. W czasie rewizji część skradzionych jabłek odebrano.

—(-)—

Wiadomości bieżące

Czwart. 16 Grudz.	Dziś: Euzebjusza Jutro: Floriana Wschód słońca: 7,39 Zachód słońca 15,24

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś w czwartek w Olkuszu, sala kina Orzeł — „Woźny i minister" świetna. pełna humoru i aktualności politycznych oraz przezabawnych sytuacyj komedia A. Birabeau. Doskonale grana i starannie wystawiona komedia ta była wielkim sukcesem teatru „Ateneum" w Warszawie, gdzie przez cały sezon utrzymywała się na afiszu. Początek o godz. 20.30.

W piątek 17 bm. — „Serce na wolności" komedia w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego. Ceny miejsc od 25 gr. do zł. 2.40.

W sobotę 18 bm. premiera arcywesołej komedii Karola Laufsa pt. „Dom wariatów". Przedstawienie to jest zakupione przez Koło Opieki Rodzicielskiej przy gimn. im. H. Rzadkiewiczowej. Początek o godz. 20.30. Bilety kredytowane, zniżkowe i passe-partout nie ważne.

—xx—

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE: — Moskwa — Szanghaj
PATRIA: — „Kid Galahad"
EDEN: Ostatni pociąg z oblężonego miasta.

—o—

— **5-CIO MINUTOWA CISZA.** Celem uczczenia pamięci pierwszego Prezydenta Rzplitej Gabryela Narutowicza, PPS. jak w całym kraju tak i w Zagłębiu organizuje dziś o godz. 11 rano w zakładach przemysłowych 5-cio minutową ciszę

— **PORANEK HARCERSKI.** Komisja porankowa zarządu obwodu Związku Harcerstwa Polskiego w Sosnowcu urządza w niedzielę dn. 19 bm. w sali kina Zagłębie poranek dla dzieci. młodzieży i starszych w wykonaniu szkoły powszechnej nr. 15 im. Jana Kochanowskiego i film pt. „Piekielny wąwóz". Początek po ranku o godz. 11.30. Ceny miejsc: w loży 54 gr., balkon 40 gr., parter 25 gr.

— **ZABAWA SYLWESTROWA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.** Związek zawodowy pracowników umysłowych przemysłu i handlu Zagłębia Dąbrowskiego urządza w dniu 31 bm. wielką zabawę sylwestrową, która się odbędzie w salach domu społecznego w Sosnowcu (ul. Żytnia 10).

W najbliższych dniach komitet roześle zaproszenia, które w razie ich zapotrzebowania dalszego, można otrzymywać u członków zarządów kół związku ew. w sekretariacie związku w Sosnowcu (dom społeczny) ul. Żytnia 10. II p., pokój 20 codziennie od godz. 19-ej.

Posiedzenie rady miejskiej W SOSNOWCU.

Dnia 20 bm. o godz. 18.45 odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Sosnowcu.

Porządek obrad zapowiada: Sprawa zaciągnięcia od Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczki zł. 300.000 w celu konwersji zaległych rat pożyczki zaciągniętej na budowę kanalizacji, sprawa podatku inwestycyjnego. sprawa planu zabudowy miasta. sprawa publicznej szkoły powszechnej specjalnej dla dzieci niedorozwiniętych, sprawa nadania nazwy dojazdom do nowowybudowanych domków w pobliżu ul. Suchej.

Tombola przedświąteczna

W PALAIS DE DANSE.

W sali restauracji Palais de Danse w Sosnowcu (ul. Sadowa) urządzona zostanie w sobotę wielka żywnościowa tombola przedświąteczna. Wejście 3 zł. od osoby wraz z konsumcją. Dochód przeznaczono na cele Związku St...leckiego.

Organizatorami tej miłej imprezy są pp.: prez. J. Kaczkowski, dyr. A. Lewandowska i dyr. J. Puchalski.

—(-)—

Połamał drzewka

PRZY SZOSIE BĘDZIŃSKIEJ.

Onegdaj pomiędzy Czeladzią i Będzinem ktoś złamał od strony będzińskiej tuż za cmentarzem żydowskim 30 drzewek przydrożnych, a na terenie czeladzkim dwa drzewka. Połamane drzewka wrzucone zostały do rowu.

Wstępne dochodzenie wykazało, że połamanie drzewek było wybrykiem jakiegoś łobuza, którego poszukuje policja.

— **TARGI REMONTOWE.** Komisja remontowa podaje, ze najbliższe targi remontowe odbędą się w terminach: 1-go stycznia 1938 r. w Ostrowcu n/Kamienną o godz. 9 rano na targowisku, 13 stycznia 1938 r. w Radomiu o godz. 9 rano na targowisku i 26 stycznia w Kozienicach o godzinie 9 rano na targowisku.

—oUo—

Z OLKUSZA.

(o) **W SPRAWIE PODWYŻKI PŁAC** Kilkunastu pracowników biura technicznego fabryki braci Szajn w Sławkowie zwróciło się do dyrekcji fabryki w sprawie podwyżki płac. Przeprowadzone pertraktacje z dyrektorem fabryki p. Gotheilem w dniu 15 bm. narazie wyniku nie osiągnęły.

(o) **NOWY ZARZĄD „HEJNAŁU".** W Olkuszu odbyło się walne zebranie członków Tow. śpiew. „Hejnał" pod przewodnictwem p. R. Kamińskiego. Po sprawozdaniach i urządzeniu zarządowi absolutorium, wybrano nowe władze Towarzystwa w osobach pp.: mgr. Antoniego Siermantowskiego — prezes, Jan Jarno — wiceprezes. Antoni Gniewczyński — sekretarz Mieczysław Burakowski — skarbnik i Antoni Ściążko — gospodarz. Dyrygentem został długoletni przyjaciel „Hejnału" Józef Kardaszewski.

Zebrani m. in. uchwalili posiadaną obligację pożyczki inwestycyjnej na 50 złotych ofiarować na drugi samolot pow. olkuskiego.

Rozruchy chłopskie w sierpniu r. b. w pow. jarosławskim

Hrabia na ławie oskarżonych.—Strajk manifestacją polityczną.—Widły i kosy. Główna komenda w Pawłosiowie.—Plan zbrojnego marszu.

Przed Sądem Okręgowym w Przemyślu rozpoczął się proces przeciwko wiceprezesowi Stronnictwa Ludowego na powiat jarosławski, J. Kasprzakowi, hr. Drohojewskiemu i ośmiu innym oskarżonym w związku z sierpniowym strajkiem chłopskim.

Akt oskarżenia w uzasadnieniu podaje genezę strajku, zarządzonego na mocy upoważnienia do zaostrzenia opozycji przez Kongres Nadzwyczajny Stron. Ludowego.

Strajk miał charakter manifestacji politycznej, a celem jego było zadokumentowanie wobec rządu żądań zrealizowania programu politycznego S. L., w szczególności postulatów, zawartych w t. zw. rezolucji nowosielskiej.

Strajk w pow. jarosławskim proklamował prezes B. Gruszka, wydając szereg zarządzeń technicznych. Ponieważ część ludności wiejskiej nie solidaryzowała się ze strajkiem, wynikały na drogach zatargi i awantury między strażą, złożoną z kilkunastu lub kilku dziesięciu osób, a wieśniakami, zdążającymi do miast z produktami, które kończyły się pobiciem opornych i niszczeniem produktów. Gdy gwałt i terror przybierał z każdym dniem na sile ponieważ akcja organów bezpieczeństwa spotykała się z oporem ze strony bojówkarzy, a wezwania do rozejścia się nie odniosiły skutku, oddziały policyjne musiały rozpraszać zbiegowiska siłą przy użyciu pałek gumowych. Ta stanowcza akcja policji spowodowała, że

łącznicy na koniach i rowerach zawiadamiali o tym prezesów kół S. L., którzy następnie zarządzali zbiórki chłopów, a ci, uzbrojeni w widły, kosy oraz inne narzędzia, poczęli się skupiać w niektórych miejscowościach (Szówsko, Munina.) Dochodzące do paru tys. osób tłumy, oblegały formalnie niektóre miejscowości i drogi. Wobec tej poważnej sytuacji, musiały władze bezp. zarządzić przytrzymanie członków bojówek, przywódców akcji strajkowej.

W dn. 20 sierpnia aresztowano W. Jedlińskiego; kierownictwo akcji objął wówczas drugi wiceprezes S. L. pow. jarosławskiego, Kasprzak z Pawłosiowa, gdzie powstała t. zw. przez chłopów „komenda" i „sztab", w skład której wchodzili Kasprzak, Drohojowski, Wlazło i Maziarek, jako pow. komendant straży porządkowej. Z „komendy" szły rozkazy, meldunki, dyrektywy.

Nikt nie mógł bez „przepustki" opuszczać wsi, „podejrzanych" doprowadzono. Na skutek wydanego zarządzenia przez „komendę" zaczęły do Pawłosiowa nadciągać uzbrojone w kosy, widły, a nawet broń palną grupy, sięgające do kilku tysięcy osób, które Kasprzak zaprowadził do lasu pawłosiowskiego, gdzie podzielono tłum na 4 oddziały, koczując je, pod dowództwem wyznaczonych przez Kasprzaka dowódców, do Widnej, Muniny, Tywonii i Pawłosiowa. Oddział pawłosiowski podzielono na plutony, z których jeden był saperski do wznoszenia barykad na drogach, inny pełnił funkcję żandarmerii.

Na zebraniach, odbywanych w świetlicy, wydawano polecenia zaopatrzenia się w piasek, popiół, benzynę, do atakowania z nienacka oddziałów policyjnych. Wystawiano czujki, doprowadzano niepewnych, jak np. Huka, który szedł z Jarosławia, celem omówienia zaopatrywania robotników w Jarosławiu, którzy strajkowali na znak solidarności, bezpłatnie w żywność. Huk otrzymał polecenie od mec. Jedlińskiego, aby chłopi się rozeszli. Gdy im to zakomunikował, zaprowadzono go do stodoły i zbito. W tej samej stodole pobito „łamistrajków", czterech członków Zw. Strzeleckiego z Rudołowic, których doprowadzono do Pawłosiowa.

Pluton saperów wykonał rozkaz, ściął topolę i zabarykadował drogę. Oskarżeni do tego się przyznali. Inni natomiast nie przyznają się do zarzucanych przestępstw.

Z zeznań świadków wynika, że akcja była zakrojona na szerszą skalę, aż do zbrojnego wymarszu do Jarosławia, gdzie, według słów Kasprzaka, miano opanować magazyny, amunicję i karabiny.

Kamienie ich zgubiły

Placówka straży granicznej otrzymała wiadomość, że zawodowy przemytnik Józef Magierowski (Chechło, pow. olkuski) przechowuje u swej przyjaciółki, Marii Bereszko z Dąbrowy - Górn. towar, pochodzący z przemytu. W czasie rewizji znaleziono 5 tys. kamieni do zapalniczek, spinki, maszynki do golenia, kilkadziesiąt zapalniczek — ogólnej wartości przeszło 1.000 złotych.

Wczoraj stanęli oni przed sądem okr. w Sosnowcu. Oprócz nich, na ławie oskarżonych zasiadły mieszkanki Dąbrowy Górn.: Anna Szymanek i Maria Wróbel. Sąd Magierowskiego na rok aresztu i 1024 zł. grzywny z zamianą, w razie nieszczągalności na rok aresztu, Bereszkową na miesiąc aresztu i 500 zł. grzywny, z zamianą na 25 dni aresztu, Szymańską na 200 zł. grzywny, z zamianą na 10 dni aresztu Wróblową zaś na 182 zł. grzywny, z zamianą na 9 dni aresztu.

Z KIELC.

Pomoc zimowa

W KIELECKIM.

Rozpoczęta w woj. kieleckim akcja zbiórki na pomoc zimową bezrobotnym przybiera z każdym dniem na sile.

Zebrano dotychczas przez komitety miejskie i powiatowe 232 wagony ziemniaków, które rozesłano już do poszczególnych komitetów. oraz sto kilkadziesiąt tysięcy złotych gotówką.

Za światem pracy na apel komitetu pomocy bezrobotnym I-sza pospieszyła huta „Ludwików" w Kielcach ofiarując od siebie 10.240 zł., następnie fabryka „Olkusz" w Olkuszu. deklarując na pomoc zimową bezrobotnym 26.000 zł., płatne w dwuch ratach.

Według sprawozdań komisji kwalifikacyjnych w grudniu br. z akcji pomocy zimowej w woj. kieleckim korzystać będzie musiało ok. 35.000 rodzin czyli ponad 125.0000 osób. Koszt tej akcji w przybliżeniu wyniesie pół miliona złotych.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek 16 grudnia.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka z płyt. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 8.00 Audycja dla szkół 11.15. Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Audycja południowa. 13.00 Przerwa 15.30 Wiadomości gospodarcze 15.45 Wędrówki muzyczne. 16.15 Recital śpiewaczy. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Reportaż Eugeniusza Golczyńskiego. 17.15 Muzyka taneczna. 17.50 Pogadanka sportowa. 18.10 Skrzynka ogólna. 18.25 Program na jutro. 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19.00 Teatr Wyobraźni. 19.30 Muzyka w masce. 19.45 Pogadanka aktualna. 20.00 Wiązanki melodyj ludowych. 20.30 Konkurs Kuriera Porannego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert popularny. 21.45 Józef Piłsudski w Gabinecie Narutowicza. 22.00 Koncert poświęcony twórczości Karola Szymanowskiego. 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE

Czwartek 16 grudnia.

11.40 Płyty. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Muzyka lekka. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.35 Wiadomości giełdowe. 18.10 Wadomości sportowe. 18.15 Kilkaset słów i taktów z Komedii muzycznej. 18.20 Program na jutro. 18.45 Lekcja języka polskiego. 23.00 Płyty.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek 17 grudnia.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty gramofonowe. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży mariackiej w Krakowie. 12.03 Audycja południowa 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Nad albumem znaczków pocztowych. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 Łódzka ork. salonowa. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.0z Jaworowscy snycerze. 17.15 Hiszpańskie pieśni historyczne. 18.16 Płyty. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Szkic literacki. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert europejski. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.10 Pogadanka aktualna. 21.15 Koncert rozrywkowy. 22.20 Recital fortepianowy. 22.50 Wiadomości dziennikai, 23.00 Programy lok

———oOo———

Zmiany w urzędach

W KIELCACH.

Prezesem Sądu okręgowego w Kielcach, mianowany został dotychczasowy prezes sądu okręgowego w Stanisławowie — sędzia Zieliński. Na miejsce dyr. Tadeusza Woydata, dyrektorem Izby Skarbowej w Kielcach mianowanny został p. Leopold Woydarta, który już przybył do Kielc i objął urzędowanie.

Objął także urzędowanie naczelnik urzędu pocztowego p. Geras, przeniesiony do Kielc z Sosnowca.

Miliony zbryzgane krwią

Sensacyjna powieść obyczajowa

11)

Rzeczywiście prawie natychmiast lokaj wszedł do salonu.

— Kiedy przybyłem na stację — rzekł — pociąg do Hawru już odjechał I na próżno w całej dzielnicy szukałem dorożkarza.

Lokaj zwracał się do Didiera; ten wskazał mu komisarza policji.

— Odpowiadaj panu, który jest komisarzem policji.

Urzędnik zadał kilka różnych pytań lokajowi, który powtórzył po prostu to, co już powiedział.

Sprowadzono następnie kilku służących, których zeznania potwierdziły, że usłyszano naraz przeraźliwy krzyk i turkot powozu.

Komisarz usiłował wymódz ostateczność, czy krzyk poprzedził turkot, czy też nastąpił już po nim; ale pod tym względem zeznania były bardzo różne.

Jedni usłyszeli najprzód krzyk, inni rozróżnili wpierw turkot.

Służącym kazano odejść, po czym komisarz zadał te same pytania Izabelli i Didierowi.

— Ja pamiętam wszystko dopiero od tego krzyku...

— Podług mnie — rzekł Didier z wahaniem — krzyk poprzedził turkot dorożki, ale zaledwie o kilka sekund i to jeszcze nie ośmieliłbym się przysiądz.

Pani Cartenat i pan Flechier nie pamiętali nic.

— O tej godzinie tak późnej w nocy — oświadczył komisarz — niepodobna śledztwa prowadzić dalej. Zeznanie brata starszego jest dla nas niezbędne. Zapewne państwo wiedzą, w którym hotelu zatrzyma się po przyjeździe do Hawru?

Wszyscy pozostali milczący. Marcyal powiedział tylko, że jedzie do Hawru, ale hotelu nie wymienił.

Urzędnik podchwycił:

— Nie wiecie państwo? To się uprzedzi policję hawrską, która odszuka pana Marcyala Desrochem z łatwością. Teraz poproszę państwa, ażebyście nieboszczyka pozostawili w tym pokoju; agenci będą tu go pilnowali, nic nie powinno tu być zmienione, dopóki nie przyjdzie sędzia śledczy. Niechaj nikt ze służących nie wychodzi z pałacu.

— Niech pan będzie spokojny — odpowiedział Didier. — Wszyscy domownicy będą na usługi sprawiedliwości.

Cisza grobowa ogarnęła wkrótce pałac pani Cartenat.

Didier kazał służącym odejść do swych pokoi, bez kończenia roboty; po tym udał się do salonu głównego i usiadł przy Izabelli i pani Cartenat.

Wszystkie świeczniki paliły się jeszcze, oświetlając tę złowrogą scenę.

Izabella nie przestała płakać i chwilami szeptała imię Fernanda.

Około godziny trzeciej z rana, Didier począł natarczywie nalegać, ażeby wstała.

— Powinnaś, kuzynko, odpocząć — odezwał się do niej życzliwie — będziesz potrzebowała dziś zebrać wszystkie siły, ażeby odpowiadać na pytania sędziemu... Chodź!

Dała się zaprowadzić, ale tylko do buduaru.

Tu Didier zobowiązał ją, jak również i panią Cartenat, ażeby się położyły; po tym przy pomocy pana Flechier, poszedł po przykrycia, ażeby je okryć.

Wkrótce też i poczciwy pan Flechier zasnął obok swej córki.

Didier tylko się nie kładł i chodził po salonach, od czasu do czasu przypatrując się trupowi, to znów przyglądając się meblom, obrazom i srebrom ciotki.

Wszystkiego tego o mało co nie stracił! Śmierć tak niespodziewana Fernanda znowu mu to przywracała.

W końcu owinął się futrem i położył się również na fotelu, ale nie spał.

Z rana obudził ciotkę i kuzynkę bardzo wcześnie, mówiąc:

— Trzeba się przebrać. Sędzia śledczy zapewne nadejdzie niebawem.

Przebudzenie Izabelli było okropne chciała pobiec do salonu, lecz Didier zamknął drzwi buduaru.

Ujął Izabellę w ramiona i raczej zaniósł, niż zaprowadził do pokoju.

— Mój drogi Didier — rzekła doń ciotka. — Zachowywałeś się wczoraj doskonale. Jestem ci bardzo wdzięczna

— Moja ciociu — odpowiedział z powagą, jaką ujmował panią Cartenat — wiesz dobrze, iż życie moje należy do ciebie.

Następnie przebiegł cały pałac, przekonał się, że wszyscy służący są obecni, następnie udał się do mieszkanka, które miał na drugim piętrze i zajął się troskliwie ubraniem.

Lokaj przygotował mu już garnitur jasny, który miał wziąć z rana na przejażdżkę konną, ale Didier zażądał surduta czarnego i wogóle całego ubrania ciemnego.

Pan Didier de Bourgvieux znał zanadto formy światowe, ażeby przyjmować sąd w stroju fantazyjnym.

Kiedy przybył sędzia śledczy pan de Beaulieu, Didier, ciotka jego i kuzynka znajdowali się już w salonie, poczciwego Flechiera pani Cartenat posłała z różnymi zleceniami do Celle-Saint-Cloud.

d. c. n.

Starosta i zubożali rolnicy

Obrazek obyczajowy z procesu starosty Czarnockiego

Z pośród wielu świadków, zeznających w gdyńskim procesie byłego starosty Czarnockiego zasługuje na uwagę świadek Trapkowski, urzędnik wydziału powiatowego, który maluje urzędowanie starosty w czarnym świetle.

Stwierdza, że

pierwszy spostrzegł nielegalne pobieranie 1000 złotych przez starostę na bezrobotnych

i zwrócił uwagę urzędniczce Sowińskiej, że starosta się z tego nie wyliczył.

Św.: A ona mówi: — „Niech pan tak nie gada bo pan i bez tego jest czarno zapisany".

Po pytaniach oskarżyciela i obrony pragnących dowiedzieć się o przyczynach „czarnego zapisania się" świadka Trapkowskiego, sąd dowiaduje się, że oskarżano go o „politykę"... Świadek jednakże nie przecenia swej politycznej roli.

Św. Trapkowski: Ja nie dorosłem do polityki. Gdzie mi tam do polityki. Najwyżej przy kieliszku krytykowałem starostę. Ale tak jak nie przy kieliszku, to się do polityki nie wtrącałem.

Sędzia dr. Potoniec: Czy świadek krytycznie wyrażał się o staroście.

Św. Trapkowski: Przy kieliszku to mówiłem, że się nie wylicza z pieniędzy i, że pieniądze to są tylko na bojówki. Jak ksiądz kanonik miał wiec — to rozbijali! Pan starosta to na mnie nie mógł patrzeć. Rano jak wchodził — to zaraz mówił: „Panie Ministrze, jak wódka smakowała? a co robi polityka?" Tak do mnie mówił.

Dalej opowiada świadek o wzięciu przez oskarżonego sumy 280 złotych na zubożałych rolników. Świadek wówczas powiedział: O, patrzcie starosta bierze na zubożałych rolników — może on też zubożały rolnik?

Św. Tr.: — Zwracałem uwagę sekretarza generalnego, na to, że starosta się nie wylicza, a on do mnie mówi: — Niech pan cicho będzie, bo pan jest na etacie do wymarcia!

Ale ja przy tej sumie 1000 złotych dopisałem ołówkiem — „starosta", po to, żeby komisja wojewódzka łatwiej mogła się zorientować.

Świadek długo jeszcze zeznaje w tym samym sensie, twierdząc, że

był prześladowany za to, że kontrolował starostę i za to, że nie należał do BBWR, tylko do Powstańców i Wojaków!

Piotrowinie, stań przed sądem

Na marginesie procesu b. starosty Czarnockiego „Dziennik Bydgoski" zamieszcza pod powyższym tytułem artykuł Żelskiej-Mrozowickiej.

Autorka stwierdza, że

Wedle zeznań b. wojewody K.. śp. naczelnik Zgrzebniok popełnił wielkie bezprawie i kazał staroście fałszować kwity. Bo fałszowaniem jest wszakże wystawianie fikcyjnych kwitów: jedno i drugie jest to, nazywając rzeczy po imieniu, „kłamstwo" i „oszustwo".

I cóż się stało po wykryciu tego przestępstwa, które popełnił Zmarły? Czy poszedł do kryminału? Czy zniknął z widowni życia politycznego? Czy pan wojewody usunął go bezzwłocznie z wysokiego stanowiska, które zajmował?

O ile nam wiadomo. Zmarły nadal zajmował bardzo odpowiedzialną posadę. najpierw w województwie pomorskim, a potem gdzieś na Kresach.

* * *

Nie znaliśmy osobiście śp. naczelnika Zgrzebnioka. Sądzimy jednak, że skoro mu powierzono tak wysokie stanowisko, to uprawnienie ku temu dawała mu zapewne jego przeszłość niepodległościowa. Młodość swą spędził pewnie w okopach, bił się pewnie o wolność Ojczyzny i wiele chlubnych odznaczeń musiało zdobić jego mundur. Gdy zaś zamknął oczy, zaśpiewali mu „śpij kolego w ciemnym grobie" i grób ten przywalili kamieniem najcięższych zarzutów!

Piotrowinie wstań z grobu i daj świadectwo prawdzie!

* * *

Obrońcy oskarżonego oświadczyli publicznie i oficjalnie, że zeznania pana wojewody Kirtiklisa są sprzeczne z zeznaniami, złożonymi przy drzwiach zamkniętych Zeznania te składali dwaj urzędujący wicewojewodowie pp. Seydlitrz i Wendorff, a więc ludzie, których oświadczenia przed sądem mają swój ciężar gatunkowy bardzo poważny. Nic więc dziwnego, że wniosek obrony wywarł wręcz wstrząsające wrażenie.

Wśród tych wszystkich sensacyj i rewelacyj,. osoba oskarżonego coraz bardziej usuwa się na plan dalszy. drugorzędny i coraz częściej słyszeć można opinię że jest to raczej ofiara, niż winowajca.

Całkowite unieruchomienie cementowni

Cementownia Wiek w Ogrodzieńcu przerwała całkowicie pracę z powodu zakończenia sezonu budowlanego do wczesnej wiosny roku przyszłego. Dla konserwacji maszyn i przeprowadzenia remontu fabryka zatrzymała kilkunastu robotników.

Działalność Z. P. O. K.

W WOJ. KIELECKIM.

W Kielcach odbyło się zebranie wojewódzkiego zarządu Związku pracy obywatelskiej kobiet, w którym wzięła udział reprezentantka zarządu głównego i delegatki poszczególnych zrzeszeń powiatowych. W części sprawozdawczej przedstawiono pracę podejmowane przez poszczególne oddziały ZPOK. w czasie od 1 czerwca do końca listopada br. Obejmują one wyjazdy bezrobotnych dziewcząt ze świetlic ZPOK. na letnie obozy wypoczynkowe, dalej kolonie i półkolonie dla 5060 dzieci na całym terenie woj. kieleckiego oraz działalności na wsi wyrażającą się w powadzeniu dzieciińców stałych i 7 sezonowych. W najbliższym półroczu zarząd wojewódzki zwróci szczególną uwagę na bezrobotne dziewczęta. Na terenie miast ZPOK. będzie prowadził 18 świetlic dla bezrobotnej młodzieży żeńskiej, kilkanaście świetlic dla dzieci szkolnych, świetlice dla matek i 18 przedszkoli, na terenie zaś wsi — 9 dziecińców, kursy gospodarczo oświatowe i kursy higieny Zarząd postanowił podjąć jaknajszerszą współpracę z Obozem Zjednoczenia Narodowego przez wszystkie komórki organizacyjne ZPOK. na terenie woj. kieleckiego.

———oOo———

Uczenica gimnazjum krakowskiego

W UCIECZCE PRZED KONSEKWENCJAMI ZŁEJ NOTY.

Onegdaj policja w Słomnikach (miechowskie) zatrzymała 15-letnią uczenicę II kl. jednego z gimnazjów krakowskich która odmówiła podania nazwiska oraz miejsca pochodzenia, przy czym żadnych dokumentów przy sobie nie posiadała, a z książek i zeszytów usunęła napisy mogące wskazać jej rodowód. Uczenica ta oświadczyła jedynie, że uciekła z domo rodzicielskiego z obawy przed skutkami złej noty w pierwszym półroczu.

Policji w Słomnikach udało się ustalić tożsamość uczenicy, która okazała się Janiną Żeromską spod Krzemieńca, uczenicą jednego z gimnazjów krakowskich. — Dezerterkę zabrała z posterunku jej opiekunka p. K. z Krakowa.

—:o:—

Dwoje dzieci zginęło

POD WALĄCĄ SIĘ ŚCIANĄ.

We wsi Czajewszczyzna pow. suwalskiego wydarzyła się straszliwa katastrofa.

W mieszkaniu gospodarza Józefa Krystkiewicza nagle zawaliła się ściana z gliny i cegieł, łącząca mieszkanie z sienią. Znajdujące się podówczas w mieszkaniu dwie córeczki Krystkowskiego, 8 letnia Helena i 13 miesięczna Stanisława zostały zasypane i znalazły śmierć pod gruzami.

Śmiertelny strzał zakochanego fryzjera

Ostatnie spotkanie w numerze hotelowym

Wstrząsająca tragedia miłosna, która rozegrała się, jak donosiliśmy. w hotelu Francuskim w Kielcach, wywarła przygnębiające wrażenie w całym mieście.

Z Częstochowy przybyła rodzina tragicznie zmarłej Piruszowny, ojciec, murarz z zawodu, matka i 2 siostry.

Ciała Piruszówny i Wątorskiego przewiezione zostały z hotelu do kostnicy szpitalnej. gdzie dokonana została sekcja.

Szczegóły krwawej tragedii przedstawiają się następująco::

Piruszówna przybyła do Kielc przed sześciu miesiącami, po ukończeniu państwowej szkoły zawodowej w Częstochowie. Otrzymała ona posadę fryzjerki i manikurzystki w zakładzie Strzębalskiego w Kielcach. Młoda dziewczyna zamieszkała u swych pracodawców.

Wkrótce Piruszówna poznała 21 letniego Stanisława Wąterskiego. czeladnika fryzjerskiego. zatrudnionego początkowo w zakładzie Rudkiewicza na placu Wolności. później zaś pozostającego bez pracy

Młodzieniec zapałał do ładnej koleżanki gwałtownym uczuciem, którego jednak że Piruszówna nie odwzajemniała

Z biegiem czasu „zaloty" Wąterskiego stały się dla dziewczyny tak niemiłe, że postanowiła wrócić do Częstochowy — zwłaszcza, że Wąterski począł jej grozić zabójstwem o ile nie zgodzi się zostać jego żoną.

Wyjazd Piruszówny do Częstochowy miał nastąpić w dniu 12 bm. Poprzedniego dnia do Strzębalskich zgłosił się ojciec Wąterskiego, kolejarz. kierownik pociągów osobowych, który oświadczył. że **syn jego skradł mu rewolwer i przebywa gdzieś poza domem.**

Za radą Strzębalskich kolejarz złożył zameldowanie o kradzieży w komisariacie policji. Młodego Wąterskiego jednakże nie można było nigdzie odnaleźć.

O Piruszównie sądzili Strzębalscy, że wyjechała już do Częstochowy.

Co skłoniło Piruszównę do wynajęcia pokoju w hotelu Francuskim i do przyjęcia w nim Wąterskiego — nie wiadomo.

Domyślać się można. że 18-letnia dziewczyna sterroryzowana przez „narzeczonego" zgodziła się pozostać jeszcze przez kilka godzin w Kielcach chcąc uniknąć skandalu.

Musiała ona nie brać na serio pogróżek Wąterskiego — mimo, że wiedziała o posiadaniu przez niego rewolweru. obawiała się prawdopodobnie jedynie scen zazdrości na ulicy czy na dworcu.

W każdym razie — przyjęła Wąterskiego w swym pokoju i nie protestowała gdy przedstawił się on właścicielowi hotelu jako jej narzeczony.

Kula zabójcy trafiła nieszczęśliwą w prawą skroń, powodując śmierć na miejscu.

Czeladnik przyłożył następnie rewolwer do swego czoła. Padając przykrył swym ciałem narzędzie zbrodni.

Jak już donosiliśmy. nocujący w pokoju sąsiadującym z pokojem nr. 8 p. Wróblewski z Warszawy, słyszał jak młodzi kłócili się za ścianą. Kłótnia ucichła i strzały nastąpiły po upływie godziny. czy dłuższego nawet okresu czasu.

Nasuwa się więc przypuszczenie, że Piruszówna, odmówiwszy kategorycznie narzeczonemu pozostania w Kielcach, zasnęła i kula Wąterskiego dosięgła ją we śnie. Wskazywać na to zdaje się również położenie zwłok dziewczyny na łóżku.

Grube ryby świata przestępczego osadzono w Berezie Kartuskiej

Przeprowadzona przez min. spraw wewnętrznych akcji kierowania do miejsca odosobnienia niebezpiecznych i niepoprawnych przestępców kryminalnych oraz spekulantów i innych szkodników gospodarczych, obejmuje stopniowo całe państwo.

Już w chwili obecnej znajduje się w Berezie Kartuskiej wielu przestępców, szczególnie uciążliwych dla ludności, bądź dezorganizujących życie gospodarcze.

Wśród około stu kilkudziesięciu osób m. in. osadzono w Berezie z Krakowa Juliana Susuła, który już od 30 lat trudnił się w Krakowie i okolicy kradzieżami, przyczem kolejno przerzucał się z zawodu kieszonkowca na włamywacza i kasiarza występując ostatnio nawet z bronią w ręku.

Również z Krakowa umieszczony został w miejscu odosobnienia Julian Franciszek Dzierżyński, złodziej kieszonkowy, a ostatnio specjalista od włamań do sklepów, mieszkań i kas. Dzierżyński trudnił się kradzieżami od r. 1911 i był już karany przez sądy polskie, austriackie i czechosłowackie 21 razy.

Z woj. warszawskiego skierowany został m. in. Wolf Jagidowicz, zawodowy paser, koniokrad i fałszerz, grasujący w osiedlach podwarszawskich.

Z Katowic osadzony został w Berezie Kartuskiej Abraham Zelkowicz, trudniący się zawodowo przemytem sacharyny, kamieni do zapalniczek, wyrobów futrzanych i galanteryjnych oraz przemytem walut zagranicę.

Również skierowany został do miejsca odosobnienia Simon Spielvogel, właściciel sklepu w Śniatynie. Spielvogel zawodowo trudnił się przemytem.

Z terenu Kalisza osadzono m. in. Leona Jedwabia, właściciela 17 kamienic oraz dwóch majątków ziemskich. Jedwab był karany za przestępstwa dewizowe, ukrywanie majątku, a również skazany został w roku 1936 za fałszywe oskarżenie.

Ogromnego majątku dorobił się trudniąc się również akcją przemytniczą. Jedwab znany jest ponadto z szykanowania swych pracowników a zwłaszcza dozorców posiadanych przez niego nieruchomości.

SPORT

Egipt wyeliminowany Z PIŁKARSKICH MISTRZOSTW ŚWIATA.

W Kairze miał się odbyć mecz piłkarski o mistrzostwo świata między Egiptem i Rumunią. Tymczasem Egipt, który miał organizować spotkanie, zupełnie się nie zainteresował tą sprawą i nie zawiadomił Rumunów, kiedy mają przyjechać do Kairu. Na zapytanie telegraficzne Rumunii. Zw. Egipski w ogóle nie udzielił odpowiedzi. W tych warunkach Rumuni nie wyjechali do Kairu i najprawdopodobniej Egipt zostanie z dalszych rozgrywek wyeliminowany bez walki.

Polscy hokeiści ZGŁOSZENI DO MISTRZOSTW ŚWIATA.

Jak donoszą z Pragi, jako jedno z pierwszych zgłoszeń do hokejowych mistrzostw świata, które odbędą się w Pradze 11—12 lutego, wpłynęło zgłoszenie Polski.

Zgłosiły się już także Kanada, Szwajcaria, Anglia i Rumunia. Dalsze zgłoszenia spodziewane są w najbliższych tygodniach.

Zgłoszenie z Ameryki przypuszczalnie nie nadejdzie.

Wiedeńscy hokeiści GRAJĄ W KATOWICACH.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę w Katowicach na sztucznym lodowisku gościć będzie drużyna austriacka E. V., która spotka się z Cracovią i Dębem.

Groźba skreślenia KLUBÓW ŻYDOWSKICH Z PZLT.

W Warszawie odbyło się walne zebranie polskiego zarządu tenisowego. Na którym między innymi uchwalono dwa zasadnicze wnioski, a mianowicie.

1) skreślić z listy PZLT. członków światowego związku Makabi i innych światowych związków uprzednim wezwaniem tych członków do wystąpienia z międzynarodowego związku.

2) Zakazać członkom PZLT. organizowania turniejów narodowościowych.

Z UŚMIECHEM.



„Spójrz no, ktoś tam bierze płaszcz twój"!

„Siedź cicho, może on go poznał".

Nowości wydawnicze

A. Darkowski. KURS NARCIARSKI. Powiastka ta żywo i barwnie maluje życie i przygody chopców na uczniowskim kursie narciarskim. Nie tak łatwo panować nad nartami, jak się wszystkim na wstępie zdawało. Dużo było niepowodzeń rozczarowań, kłótni i współzawodnictwa najwięcej zaś beztroskiego humoru i śmiechu.

Wszystko zakończone zupełną harmonią koleżeńską i pięknymi rezultatami w opanowaniu sztuki narciarskiej.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNA panienka od zaraz. Perfumeria „Przyrząd fryzjerski" Warszawska 22.

POTRZEBNA panienka zdolna do bufetu. Modrzejowska 30, Bar Polski.

PANIENKĘ inteligentną, energiczną, z ukończoną szkołą handlową lub średnią przyjmie zaraz Księgarnia „Polonia".

KUPNO I SPRZEDAŻ

OKAZYJNIE sprzedam sklep z mieszkaniem, urządzony z towarem. Wiadomość w administracji.

SKLEP spożywczy w dobrym punkcie dobrze zaprowadzony sprzedam. Wiadomość Sosnowiec. Piłsudskiego 49.

ZGUBIONE DOKUMENTY

WITELSON ELIASZ zgubił weksel na 100 zł, wystawiony przez Annę Jaguś, Lasowice, Górny Śląsk płatny 31 grudnia 1937 r. Znalazcę proszę zwrócić do policji w Sosnowcu.

ZGUBIONO dowód osobisty wydany na nazwisko Wajskopf Berek Maczki, który unieważnia się.

ZGUBIONO legitymację bezrobocia na imię Eugeniusz Szreniawa, wydaną w Gołonogu.

ZGUBIONO legitymację bezrobocia na imię Kuzior Antoni wydaną w Gołonogu

UNIEWAŻNIAM zgubiony weksel na sumę zł. 35 wystawiony przez Janinę Wytwicką, płatny dnia 20 stycznia 1938 r. w K. K. O. Czeladź.

RÓŻNE

OGŁOSZENIE. Zarząd Miejski w Sosnowcu podaje do publicznej wiadomości, że z dniem 18 grudnia 1937 r. most na rzece Czarnej Przemszy na ulicy Rybnej w Sosnowcu zostaje zamknięty dla ruchu kołowego do odwołania. Prezydent Miasta (—) J. Kaczkowski. Sosnowiec, dnia 15 grudnia 1937 r.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.